

Włosi już nie widzą w Piątku bohatera

27 listopada 2019

Wygląda na to, że działacze AC Milan słusznie odradzali Krzysztofowi Piątkowi, żeby nie brał koszulki z „9”, bo ten numer, kiedyś używany przez legendarnego Filippo Inzaghię, w ich klubie każdemu innemu napastnikowi przynosi pecha. Polak nie posłuchał, latem zamienił „19” na „9” i w tym sezonie popadł w poważne tarapaty.

Z takich piłkarskich przesądów można się śmiać, chyba że okażą się brutalnie trafne, jak ma to teraz miejsce w przypadku Krzysztofa Piątka. Poprzedni sezon 24-letni reprezentant Polski kończył w glorii bohatera jako najskuteczniejszy strzelec AC Milan, do którego został ściągnięty w przerwie zimowej z Genoi. Zmieniał klubowe barwy już jako gwiazda Serie A, na którą wykreowały go bramki seryjnie zdobywane dla klubu z Genui, który ledwie pół roku wcześniej wykupił go z Cracovii za 5,5 mln euro, a sprzedał potentatowi z Mediolanu za 38 milionów euro.

Przeprowadzka do mocniejszego zespołu nie zahamowała rozwoju kariery polskiego piłkarza, bo chociaż w barwach AC Milan nie trafiał do siatki rywali już z taką łatwością i regularnością jak robił to w Genoi, to jednak jego strzeleckie wyczyny wciąż budziły podziw we Włoszech. Fani zespołu rossonerich (czerwono-czarnych) byli nim zachwyceni, układali o nim stadionowe przyśpiewki i naśladowali wraz z nim jego firmową piłkarską „cieszynkę” z symulowanymi strzałami z pistoletów, którą demonstrował po każdej kolejnej bramce, a repliki koszulek z jego numerem biły rekordy sprzedaży.

W zespole Genoi Piątek grał z „dziewiątką” i taki sam numer na koszulce chciał też mieć w Milanie, ale w mediolańskim klubie mu tego odmówiono. Głównie ze względu na przesąd jaki się w

nim zagnieździł, gdy po zakończeniu kariery przez Filippo Inzaghię w 2012 roku każdy kolejny gracz zakładający koszulkę z „dziewiątką” z niewytłumaczalnych powodów zawodził na boisku. Nawet słynny Argentyńczyk Gonzalo Higuain nie dał rady przełamać tej swoistej „klątwy”. Piątkowi na wszelki wypadek przydzielono więc numer „19” i chociaż był z niego niezadowolony, bo już wtedy w jego głowie rodził się pomysł zbudowania własnej piłkarskiej marki w oparciu o numer, który już stał się wizytówką Roberta Lewandowskiego.

W końcu działacze AC Milan machnęli ręką i latem przed nowym sezonem wyrazili zgodę, żeby Piątek nosił tę swoją wymarzoną „dziewiątkę”. I kto wie, czy dzisiaj nie pluja sobie w brodę, bo polski piłkarz jakby dotknięty jakimś złym czarem nagle zatracił dawną skuteczność. Co ciekawe, mimo wszystko w kiepsko grającym zespole z Mediolanu wciąż jest najskuteczniejszym graczem w 2019 roku – w 34 rozegranych od stycznia w barwach rossonerich meczach zdobył 14 bramek i miał jedną asystę. Cóż jednak z tego, skoro w tym sezonie strzelił zaledwie trzy gole, z tego dwa z rzutów karnych. Nic dziwnego, że to głównie na nim skupiła się złość kibiców mediolańskiej drużyny za jej słabe wyniki, podsycana na dodatek po każdym nieudanym występie Piątka przez włoskie media.

Eskalacja niechęci do polskiego piłkarza już dawno przekroczyła granice rozsądku, czego najlepszym dowodem była szopka jaką zrobiono wokół jego wyrwanej z kontekstu wypowiedzi w polskiej telewizji przed listopadowymi meczami reprezentacji Polski w eliminacjach Euro 2020. Piątek powiedział, że chciałby osiągnąć taki poziom piłkarskich umiejętności, że jeśli kiedyś jakiś inny klub chciałby go wykupić z AC Milan, to co najmniej za dwukrotnie wyższą kwotę od tej, jaką zapłacił za niego mediolański klub. Te słowa uznano za dowód braku przywiązania do barw AC Milan i chęć odejścia, a to jak wiadomo nie podoba się fanom żadnej drużyny. Nic dziwnego, że schodzącego z boiska w trakcie meczu z SSC Napoli Piątka zegnały gwizdy i wyzwiska, chociaż w tym

spotkaniu wcale nie grał źle. Znów jednak nie miał szczęścia w podbramkowych sytuacjach, a napastnik który nie zdobywa bramek, zawsze będzie oceniany negatywnie. Tak było, jest i pewnie będzie zawsze.

Dlatego AC Milan już szuka innego napastnika, a włoskie media spekulują o szykowanym już tej zimy transferze Piątka...

Autorstwo: Jan T. Kowalski

Źródło: Trybuna.info